Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Opłatę pocztową uiszczono gotówką! Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspod. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,268.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 138 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 26 listopada 1936 r. | Rok 17

Papież na bezrobotnych w Polsce

Papież Pius 11 przekazał za pośrednictwem charge d'affaires Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie na ręce ks. kardynała Kakowskiego kwotę 10.000 zł na ulżenie niedoli bezrobotnym w Polsce.

Kwotę powyższą ks. kardynał przesłał p. min. Kościałkowskiemu, jako przewodniczącemu Komitetu Głównego Pomocy Zimowej.

W liście skierowanym przy tej okazji do J. Em. Ks. Kardynała charge d'affaires Nuncjatury, ks. prał. Alfred Pacini pisze m. in.:

„Mam zaszczyt złożyć w dostojne ręce Waszej Eminencji czek na sumę dziesięciu tysięcy złotych, które Ojciec św. poinformowany jak wiele ten szlachetny Naród czyni, by przyjść z pomocą potrzebującym w czasie zimy — zechciał przeznaczyć w szczególniejszy sposób dla biednych matek i dzieci bezrobotnych w tej trudnej i ciężkiej dla wszystkich porze roku.

Jego Świątobliwość pragnie, by wiedziano, że „bardzo chętnie w największej mierze wyszedłby na spotkanie wszelkim potrzebom tego Narodu tak Mu drogiego, gdyby nie odwoływano się do Jego miłosierdzia ze wszystkich stron świata.

Najwyższy Pasterz nie omieszkał również pochwalić, umocnić słowami zachęty i pobłogosławić wszelkiej dobrej inicjatywy, podjętej dla okazania pomocy biednym potrzebującym".

—o—

NOWY KOMISARZ RP. W GDAŃSKU.

WARSZAWA. Prasa donosi, iż następcą min. Pappee na stanowisku Generalnego Komisarza rządu polskiego w Gdańsku ma być p. Marian Chodacki — dotychczasowy charge d'affaires w Pradze.

ROKOWANIA TOCZĄ SIĘ NADAL.

WARSZAWA. Informacje o rzekomym zerwaniu polsko — niemieckich rokowań w sprawie uregulowania przewozów kolejowych między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec — (tranzyt przez Pomorze) po 1 stycznia 1937 roku są nieścisłe. Rokowania bowiem toczą się nadal z przerwami które są normalne w podobnych przypadkach, gdzie mają być powzięte ważne decyzje i gdy konieczną jest dla nich aprobata władz centralnych.

EMIGRANCI NIEMIECCY WZIĘLI UDZIAŁ W POGRZEBIE MIN. SALENGRO.

PARYŻ. „Federation des Emigres d'Allemagne en France" organizacja emigrantów niemieckich we Francji wzięła udział przez swoją delegację w pogrzebie ministra Salengro w Lille oraz masowy udział w akademii żałobnej urządzonej w niedzielę wieczorem w welodromie d'Hiver w Paryżu.



Pan Prezydent i Marszałek Śmigły Rydz w drodze na polowanie.

Co słychać z Madrytu

SEWILLA. Na froncie madryckim w czasie ataku na odcinku południowym wojska rządowe straciły 70 zabitych. Samoloty w czasie rozpogodzenia się bombardowały ministerstwo wojny rzucając bomby wielkiej siły. W ogrodzie ministerstwa znajdowały się składy amunicji i żywności. Trafiono też w kilka gmachów w kierunku więzienia wzorowego. Lotnicy zniszczyli także pociąg z żywnością, idący z Walencji. Na odcinku Siguenza atakowano pozycje pod Toba. Narodowcy kontratakowali i zajęli San Andre de Gongosto, biorąc czołg. Przeciwnik stracił 40 zabitych. W pierwszym z tych starć „marksiści" stracili 200 zabitych.

Storpedowanie krążownika hiszpańskiego „Miguel de Cervantes" w pobliżu Kartageny pozostaje w dalszym ciągu niewyjaśnione. Raporty, otrzymane w tej sprawie przez rząd brytyjski potwierdzają, że nie wchodzi tu w grę eksplozja wewnętrzna, lecz że wybuch nastąpił wskutek uderzenia torpedy z zewnątrz. Nastąpiło to w niedzielę o godz. 9. rano. Raport w tej sprawie admiralicja już posiadała, gdy w godzinach południowych zebrali się członkowie gabinetu brytyjskiego. Ze strony brytyjskiej podkreślają, że admiralicja nie otrzymała żadnych raportów, jakoby w pobliżu Kartageny zauważone były jakiekolwiek łodzie podwodne.

OSLO. Norweskie biuro telegraficzne donosi: — Parowiec norweski „Bjornoey" jak niedawno donoszono opuścił jeden z portów Bałtyku udając się do Hiszpanii. Załoga niedawno powróciła do Bergen i opowiada o swoich losach co następuje:

Statek odbywał zwykle drogę z Kłajpedy do Anglii z ładunkiem celulozy. Ostatnio po powrocie do Kłajpedy statek wzięto dla przewozu amunicji do Meksyku. W zatoce Biskajskiej statek otrzymał rozkaz udania się do Gibraltaru a stamtąd do Kartageny dla wyładowania wiezionego towaru. Dnia 3 gdy „Bjornoey" zawinął do Kartageny, skierowano go do wybrzeża arsenału rządowego, tj. do strefy bardzo niebezpiecznej, znajdującej się pod obstrzałem samolotów powstańczych. W czasie bombardowania załoga musiała ukrywać się w gmachu arsenału, co noc statek ruszał na pełne morze, a wracał nad ranem do arsenału, aby wyładować swój towar. Załoga była świadkiem stracenia 32 powstańców.

Korespondent Havasa w kwaterze powstańczej w Avila donosi: dnia 21 bm. udała się na front madrycki samochodami wycieczka dziennikarzy zagranicznych. Jeden z samochodów dotychczas nie powrócił. Znajdowali się w nim trzej dziennikarze Manuel Casanowa, redaktor naczelny „Heraldo de Aragon". Jose Meiras, redaktor tegoż pisma, adwokat Marin Chivite i dziennikarz urugwajski - Alfredo Luiz Huitto. Kierowcą samochodu był wojskowy. Korespondent Havasa widział swych kolegów po raz ostatni pod Naval Carnero. Dziś radio barcelońskie ogłosiło, że wszyscy oni pod Caca del Campo wpadli w ręce milicjantów.

Korespondent Havasa donosi z Avila (kwatera wojsk powstańczych): radio barcelońskie donosi, że ujęto trzech dziennikarzy na froncie madryckim, chociaż w samochodzie było 5 osób. Wobec tego panuje obawa, że dwie osoby zostały zabite. Dziennikarze zagraniczni w Avila poczynili już kroki wobec dziennikarzy, znajdujących się po stronie rządowej, aby ocalić kolegów, którzy zostali ujęci przy pełnieniu swoich obowiązków zawodowych.

MADRYT. Havas donosi, iż we wczesnych godzinach popołudniowych około 30 samolotów rządowych myśliwskich bombardujących i wywiadowczych, dokonało dłuższego lotu nad Madrytem, lecąc bardzo nisko. — Prawdopodobnie chodziło o manifestację celem podniesienia ducha ludności cywilnej. Możliwe jest jednak, że kilka eskadr przeleciało nad liniami powstańczymi ostrzeliwując i bombardując je.

DZIEŃ PATRONA PSZCZELARZY

Wszyscy pszczelarze oraz wszystkie organizacje pszczelarzy obchodzą w dniu 7 grudnia święto swego patrona św. Ambrożego. Szereg organizacyj pszczelarskich wydało już zarządzenia aby ten dzień obchodzić uroczyście — przez urządzanie nabożeństw, zebrań, kursów, wycieczek itd.

DR. SCHACHT JEDZIE DO TOKIO.

Berlin. Nadeszły do Berlina wiadomości że dr. Schacht zamierza odwiedzić również Tokio. W tej chwili nie wiadomo jeszcze, czy uda się on wprost z Teheranu do Tokio, czy też wróci do Berlina i następnie uda się do Japonii.

ZBROJĄ SIĘ.

TOKIO. Na posiedzeniu komisji budżetowej minister finansów przedłożył projekt budżetu na rok 1936/37. Budżet ten wyrażający się cyfrą 3040 milionów jen, jest wyższy od poprzedniego budżetu o 730 milionów. Kredyty na obronę narodową wynoszą 1400 milionów. Kredyty dla ministerstwa wojny wynoszą 720 milionów dla ministerstwa marynarki 680 milionów. Suma ta stanowi 45 proc. całości budżetu i przewyższa o 250 milionów budżet roku poprzedniego.

Co słychać?

■ **Do sekretariatu Ligi Narodów nadeszła nota Negusa, w której protestuje przeciwko uznaniu przez Węgry i Austrię imperium włoskiego. —**

■ **Reutera donosi, że według wiadomości uzyskanych z admiralicji z pokładu torpedowca „Gloworm“ stojącego w porcie Kartaginy, widziano, że na okręcie nastąpił silny wybuch. — Krążownik pochylił się na bok i został przycholowany do portu.**

■ **Na Morawach w okolicy miejscowości Tetowice nastąpiło zderzenie pociągu pospiesznego ze stojącymi na torze wagonami. 4 osoby zostały zabite a 7 odniosło ciężkie obrażenia.**

■ **Samolot kursujący pomiędzy Haifą i Port Saidem z 6 osobami zaginął bez wieści. Jak sądzą wylądował on przymusowo na pustyni w pobliżu góry Sinaj.**

■ **Agencja Stefani donosi z Mogadisco: — Władze faszystowskie w Somali wykryły duże nadużycia w przedsiębiorstwie Rosso w Bogol Magno. Gubernator kolonii nałożył na przedsiębiorstwo grzywnę w sumie 100.000 lirów i usunął dyrektora firmy.**

DROŻYZNA NA LITWIE.

KOWNO. Z Kowna donoszą: Litwę ogarnęła obecnie fala zwyżki cen artykułów codzien. potrzeby. W porównaniu z rokiem ubiegłym ogólny indeks cen towarów wzrósł już przeszło o 10 proc. wykazując dalszą tendencję zwyżkową. Fala drożyzny której patronują po cichu koła rządowe, powitana została przychylnie przez sfery rolnicze i kupieckie, natomiast świat pracy ustosunkował się do zjawiska tego wyraźnie nieżyczliwie. Dzienniki kowieńskie coraz częściej notują fakty ostrych zatargów robotniczych na tle wysuwanych żądań ekonomicznych. W szeregu wypadków jak np. w Kłajpedzie i Wołkowyszkach, zatargi te przybrały poważne rozmiary.

DZESIĘĆ TYSIĘCY TRZĘSIEŃ ZIEMI ROCZNIE.

Zdawałoby się, że trzęsienie ziemi jest zjawiskiem wyjątkowym, tymczasem jak się okazuje ziemia podlega wstrząsom nietylko codziennie, lecz nawet średnio po 27 razy dziennie tj. około 10000 razy rocznie. Stwierdzono to dzięki rozrzuconym po całym świecie stacjom meteorologicznym, zaopatrzonym w przyrządy sejsmograficzne a choć większość tych wstrząsów nie odznacza się gwałtownością, to jednak zawsze wywierają wrażenie, gdyż nigdy nie wiadomo, czy po pierwszym wstrząsie nie nastąpi dalsze silniejsze.

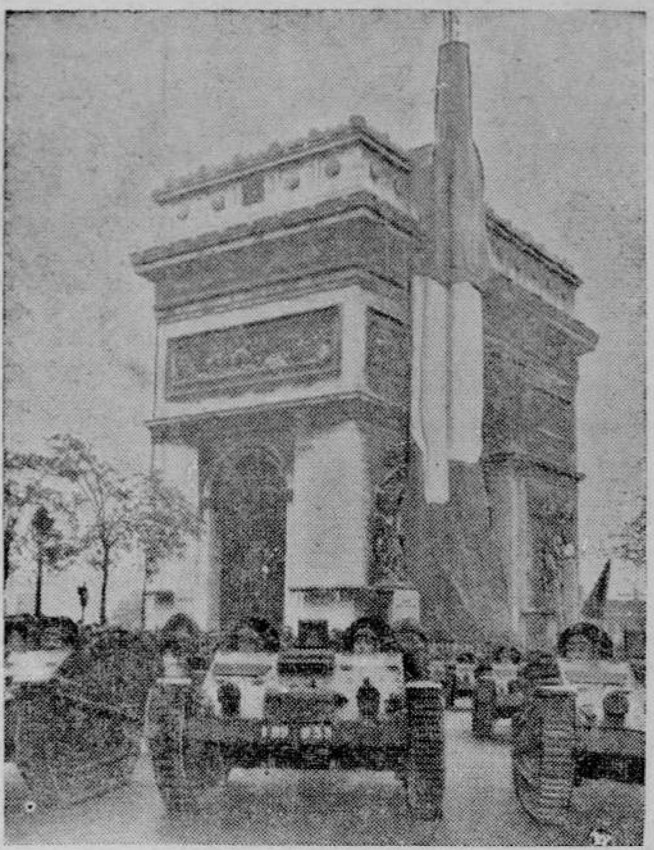
Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 26 listopada.

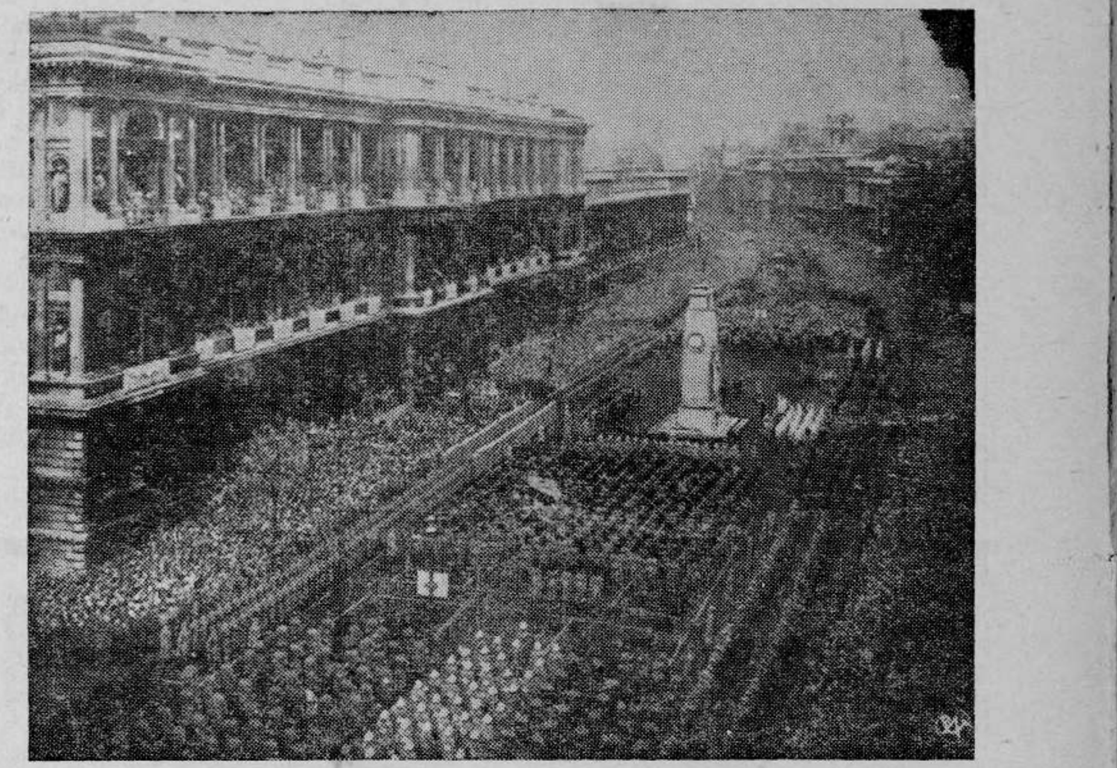
6,30 Audycja poranna. 11,30 Poranek muzyczny. 12,03 Opery z epoki klasycznej. 12,40 Koszty wyżywienia domowników na wsi. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Życie kulturalne Pomorza. 15,00 Tańce i piosenki. 16,05 Muzyka. 17,00 Uniwersytet w każdym mieście. 18,20 Duety z oper. 19,00 Dookoła miłości. 20,30 Z wędrówek po prowincji. — 21,00 Sylwetki kompozytorów polskich. 22,00 Koncert. 22,30 Muzyka lekka i taneczna. 23,30 Wesoła muzyka.

PIĄTEK, dnia 27 listopada.

6,30 Audycja poranna. 1,30 Audycja dla szkół. 12,03 Koncert. 13,00 Wszystkiego po trochu. 15,15 Koncert reklamowy. 15,35 Jak spędzić święto. 15,40 Z popularnym oper. 16,30 Koncert. 17,00 Z podróży do Hiszpanii. 17,30 Utwory fortepianowe. 18,50 Darowizna — felieton. — 19,00 Dusze gołębie. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,15 Koncert symfoniczny. 22,30 Nie tak prędko panie drucik. 22,45 Muzyka taneczna.



W rocznicę zawieszenia broni w dniu 11 listopada odbyły się w Paryżu wielkie uroczystości. Na zdjęciu defilada pod Łukiem Tryumfalnym.



Moment dekoracji grobu Nieznanego Żołnierza orderem „Croix de Feu“ przez króla Belgów Leopolda III.



Napisał Raskatow.

Ciąg dalszy (23

Busze nie mógł nie zauważyć, że Aneta była mocno podniecona

— Więc o co chodzi? — zapytał z powagą wpatrując się w dziewczynę.

— Najpierw niech mi pan powie, czy jesteśmy przyjaciółmi, czy nie?

— Sądzę, że tak..

— Dobrze Jeśli jesteśmy przyjaciółmi, będę mówiła tak, jak się mówi wśród przyjaciół: wszystko i otwarcie. Muszę jednak mieć pana słowo, że się pan nie będzie gniewał.

— Słowo.

— Pan pojedynkował się z Amerem i on pana zranił.

— Przepraszam, co to znaczy...

Słowa dziewczyny wytrąciły Buszego z równowagi. Skąd ona mogła się o tem wszystkiem dowiedzieć. Tymczasem Aneta, zachęcona prawdopodobnie silnem zmieszaniem Buszego, ciągnęła dalej:

— Byłam raz w tym pokoju, gdzie pan leżał i widziałam pudełko, to samo pudełko, które miał w ręku Amer tego poranka, gdy go spotkałam przy kamieniołomach. W tym samym dniu pan zginął.. Chciałam się upewnić i zajrzałam do tego pudełka. W pudełku były pistolety! No, a pozatem... — dziewczyna zatrzymała się na moment — pozatem... te listy, które mi pan doręczył...

Busze milczał. — Aneta po chwili znów mówiła:

— Ale to nie jest rzeczą najważniejszą o której chcę z panem mówić. Zdradziłam panu co wiem, a to dlatego, że...

— Przepraszam panią, że przerwę — rzekł Busze, — czy o tej sprawie rozmawiał z panią może Amer?

— Nie!

— A więc pani nic nie wie, prócz samego faktu?

— To nie jest, powtarzam, to, o czem chcę z panem rozmawiać — rzekła dziewczyna. — Niech mi pan powie, czemu w czasie choroby pan chciał leżeć właśnie u Amera, a nie u siebie w hotelu, lub... nie u nas wreszcie

— Poprostu nie chciałem nikomu robić zmartwień, a po drugie wszystko się tak jakoś przypadkowo złożyło.

— Czy tylko przypadkowo?.. Słyszałam, że pan wyraził życzenie, by nikt prócz niego nie zbliżał się do pana.

— Być może... W czasie choroby z niewielu rzeczy zdawałem sobie sprawę i niewiele rzeczy pamiętam

— Tak, muszę jednak zrobić panu uwagę, że wybór pana nie był szczęśliwy!

— Czemu? — zapytał Busze, patrząc uważnie na dziewczynę.

— Bo Amer pana nie lubi — rzekła ona takim tonem, jak się mówi o rzeczy wiadomej każdemu.

Busze zmieszał się cośkolwiek.

— Może tak było dawniej... — rzekł.

— Było tak dawniej i tak samo jest obecnie. Czy chce pan na to dowodów?

— Hm! Jestem ciekaw, jakie mogą być dowody, zwłaszcza w takiej sprawie, jak ta.

— A więc dobrze, ja panu wyliczę kilka faktów, o których wie pan i Amer, a o których również i ja się dowiedziałam. Jeżeli w czemkolwiek chciał pan zachować tajemnicę — to się panu nie uda Tajemnice wszystkie dotyczące pana zostały zdradzone.

— Naprzykład? — zapytał Busze cicho.

— Naprzykład, pan majaczył w czasie choroby — majaczył często... To prawda?

— Tak.

— Pan mówił językiem, który dla pana jest prawdopodobnie bardziej bliski niż język francuski.

Busze nie odpowiedział.

— Pan zaprzeczył, że się pan nazywa Busze. Wreszcie... wreszcie przez cały czas pan się czegoś obawiał, jakiejś pogoni, uważał pan wszystkich za szpiegów. A o tem wszystkiem wiem od człowieka, co do którego pan się tak bardzo omylił, którego uważał pan za równie dyskretnego i szlachetnego, jak pan..

— On pani to powiedział? — cicho rzekł Busze, utkwiwszy wzrok w okno i stukając palcami po stole.

Dziewczyna uśmiechnęła się znacząco

— Nie, nie mnie... On wiedział, kogo to może bardziej, niż mnie zaciekawić

Jakby w obawie, aby jej nie podsłuchano, Aneta przysunęła się bliżej do Buszego. Twarz jej była rozpromieniona Spuściwszy oczy, rzekła:

— Zdradzę panu, co sama słyszałam przypadkowo. Mówię „przypadkowo“, gdyż rozmowa toczyła się w gabinecie ojca, oddzielonym od mojego pokoju cieniuteńką ścianą... Amer napewnoby nie rozmawiał, gdyby wiedział, że jestem u siebie, a zresztą i ja możebym nawet nie podsłuchiwała, gdyby nie to, że rozmowa od pierwszych słów dotyczyła pana i niedwuznacznie mogłam wnioskować, że grozi panu jakieś niebezpieczeństwo

Busze siedział schylony, zwrócony w stronę otwartego okna i wpatrzony gdzieś wdal... Zdawało się, że w tej chwili myślami jest gdzieś bardzo daleko.. Twarz jego miała wyraz wielkiego zmartwienia i zakłopotania.

Dziewczyna, rzuciwszy nań wzrokiem zukosa, zamilkła. Wydało się jej, że on zupełnie nie słucha . Czuła się przez moment urażona.

Ale on słyszał wszystko...

— Czemu pani nie mówi? — zapytał zwracając się do niej. — Proszę mówić.. Wszystko, co pani mówi, jest takie ciekawe. A więc pani miała wrażenie, że doniesienie Amera grozi mi jakiemiś następstwami... Skąd takie dziwne wnioski?

Rumieniec na twarzy Anetki stał się jeszcze silniejszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dzwony z odlewanej stali

Podczas gdy dawniej panowały niepodzielnie dzwony z bronzu, dzisiaj dzwon z odlewu stalowego coraz szerszego doznaje zastosowania. Przypominamy sobie jeszcze, że podczas wojny światowej zdejmowano z wież kościelnych dzwony bronzowe i zastępowano je stalowemi.

Dzwony z odlewu stalowego nie są bynajmniej wynalazkiem wojny światowej, bowiem już w polowie ubiegłego wieku lano z tego materjału dzwony w Niemczech. Był to wynalazek epokowy, który wykazał, że możliwem jest, wykonywać w formach odlewy stalowe. Pierwszy, który dokonał tej sztuki w r. 1847, był Jakób Mayer, kierownik techniczny bochumskiego stowarzyszenia kopalnictwa i fabrykacji staliwa.

Wynalazek ten nie cieszył się uznaniem autorów technicznych. Kiedy wspomniane stowarzyszenie bochumskie wystawiło nowy dzwon na międzynarodowej wystawie w Paryżu w roku 1855, nie kto inny, jak Alfred Krupp wystąpił przeciwko temu z twierdzeniem, że wyrób dzwonów ze stali w drodze lania jest niemożliwością techniczną, i że wystawiony dzwon może być tylko z lanego żelaza, dzięki czemu także trwałość tego rodzaju dzwonów jest tylko niewielka w stosunku do dzwonów z bronzu. Ponieważ koszty dzwonu stalowego wynosiły zaledwie połowę kosztów dzwonu z bronzu, koła fachowe bądź jak bądź zainteresowały się tym nowym wynalazkiem, tem bardziej, że sam konstruktor Mayer w obecności międzynarodowego grona fachowców kazał rozbić swój dzwon i udowodnił, że składa się on istotnie ze stali. Dopiero teraz Mayer uzyskał patent na swój wynalazek, i od tej pory dzwony stalowe poczęły coraz większą robić konkurencję dzwonom bronzowym.

Metody lania dzwonów ze stali zostały tymczasem znacznie udoskonalone. Górują one podobno nad dzwonami z bronzu trwałością, a nie ustępują im pod względem dźwięku.

Przemysł stalowy prowadzi oczywiście wielką propagandę na rzecz dzwonów stalowych, czego dowodem choćby fakt, że dla tegorocznych igrzysk olimpijskich w Niemczech dostarczono dzwonu stalowego, ważącego 10 tyś. kilogramów.

Jeszcze o mikadzie

którego Japończycy uważają za żywe bóstwo

Dusza narodu japońskiego jest dla obcych niezrozumiała, tajemnicza. W Tokjo wybuchła rewolta wojskowa, której ofiarą pada kilku ministrów. Zbuntowane wojska oświadczały, że podniosły rokosz w obronie idei cesarstwa staro-japońskiego. Bunt, aczkolwiek mający oparcie w szerokich kołach narodu, skończył się bez przelewu krwi. Cesarz tak rozkazał. Od jego woli niema apelacji.

Dom cesarski jest bezwzględnie osią magnetyczną narodu japońskiego. Monarcha — to właściwie zupełnie nieodpowiednie określenie dla japońskiego „Tenno", syna niebios. Jest on bowiem równocześnie arcykapłanem religji Szinto (dominującej w północnej części Japonji), arcykapłanem przodków rasy, zastępcą bóstwa na ziemi japońskiej, bosko-ludzka istota. Cesarz Hirohito jest Ara-Hito-Kami, „obecnie żyjący bóg".

Dnia pierwszego, jedenastego i dwudziestego pierwszego każdego miesiąca cesarz Hirohito, 124-ty cesarz japoński, który w nieprzerwanej linji kontynuuje dynastję bogini słońca, odwiedza w ogrodzie pałacowym arkę zmarłych swych przodków, którzy według pojęć japońskich są obecnie wszyscy bogami. Cesarz w ten sposób podtrzymuje duchową łączność ze swymi przodkami. Na wstępie tej ceremonji usiłuje on w sercu swem stłumić wszelkie samolubstwo i niegodne popędy, świadomość jego przenosi się w sferę wyzwolenia nadziemskiego i czystą się staje jak lustro krzyształowe. Teraz dusza cesarza w czystości swej wyzwoliła się z wszystkiego, co ziemskie. Teraz może ją przenikać wola bogów, i wziąć ją w swe posiadanie i na nowo napełnić miłością i dobrocią. Ten akt metafizyczny jest symbolem, duszą rdzeniem japońskiego ustroju państwowego, życia japońskiego wogóle, które jest nie do pomyślenia bez metafizyki.

Cesarz Hirohito nie jest monarchą biernym, jak się to naogół wydaje, lecz, być może, najbardziej aktywnym monarchą świata. Nie ponosi on wprawdzie żadnej odpowiedzialności za pośrednie kierownictwo polityką, lecz jako ojciec swego narodu oddaje on życie swoje od rana do nocy na usługi swego narodu w znaczeniu bezinteresowności japońskiej. Oprócz licznych ceremonji religijnych, jakie cesarz odprawia jako arcykapłan swych przodków, załatwia on rocznie przeszło 6 tyś aktów państwowych.— Dniem i nocą droga do tronu otwarta jest dla jego doradców. W ciągu roku udziela on więcej niż 2 tys. audycyj osobistych. Poza tem słucha on codziennie wykładów z wszystkich dziedzin polityki, nauki i sztuki i interesuje się żywo wszelkiemi postępami techniki. Cesarz zajmuje się żywo biologją, jeździ dużo konno i grywa w golfa.

Wszechobecność „żywego bóstwa" pośród narodu stwarza dla Japończyka bezpośrednie połączenie z rzeczami nadprzyrodzonemi i podnosi go z świata materjalnego do metafizyczn. Oficerowie, z którymi rozmawiał pewien podróżnik, zniżali głos, gdy mówili o cesarzu, a pochylili się w kierunku stolicy, gdy odczytywali dekret cesarski. Także liberałowie, socjaliści, demokraci i komuniści z szacunkiem i czcią odnoszą się do osoby cesarza. I dla nich jest on istotą nadziemską, której boskiego pochodzenia nie należy kwestjonować. Ich przywiązanie do niego jest przywiązaniem do rasy, do kraju, do przeszłości. Obecność ta zastępcy bóstwa na ziemi wyklucza dyktaturę czyjąkolwiek w Japonji po wsze czasy.

Zwierzęta w roli meteorologów

Udręki przy zmianie powietrza — Wyczuwanie pogody — Barometr wieśniaka — Wrażliwy pająk

Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że zdrowie, samopoczucie i nastrój wielu ludzi w dużym stopniu zależne są od warunków atmosferycznych. Każda niemal większa zmiana pogody powoduje u nich bóle reumatyczne, łamanie w kościach, swężbienie blizn i tem podobne objawy. W wielu wypadkach reakcje takie występują już na pewien czas przed zmianą powietrza, wobec czego można powiedzieć, że dane osoby posiadaj poniekąd dar przeczuwania bliskiego nastania pomyślnych lub niepomyślnych dla nich warunków atmosferycznych.

Znacznie jednak większą niż u ludzi zdolność wyczuwania pogody daje się zauważyć u zwierząt. Dotyczy to przedewszystkiem ptaków, które zdolność tę ujawniają przedewszystkiem w swoich dorocznych wędrówkach. Nie znaczy to jednak, by ptaki były w możności przeczuć pogodę na kilka tygodni lub może na kilka miesięcy naprzód, jak to niektórzy ludzie mniemają, sądząc, że wczesne pojawienie się ptactwa zimowego oznacza rychły początek mroźnej zimy, lub, że wczesny przylot ptaków letnich jest oznaką rychłego i pięknego lata. Nie, na tak długi okres czasu nawet ptaki nie są w stanie naprzód przewidzieć pogody. Zasięg ich zdolności wyczuwania zmian atmosferycznych, a także zaburzeń powietrznych — zdaniem przyrodnika angielskiego G. F. Pike — waha się mniej więcej od sześciu do dwudziestu czterech godzin.

Obok ptaków istnieje jeszcze cały szereg zwierząt, wyposażonych w pewnego rodzaju intuicję meteorologiczną. Sposób ich reagowania na niezawodną zmianę charakteru pogody jest różnorodny. Jeżeli np. koty szczególnie pilnie się myją, jeśli pawie głośno krzyczą lub krety wyrzucają wysokie kupki ziemne, wtedy oczekiwać należy pogody deszczowej. Dzikie króliki wbrew zwyczajowi, żerują już popołudniu, kiedy wieczorem spaść ma deszcz; natomiast liczyć można na stałą piękną pogodę, gdy skowronki bardzo wczesnym rankiem, trylując wesoło wzbijają się wysoko w przestworza.

Wszystkim zapewno wiadomo, że zielona żaba posiada zdolność przepowiadania pogody: uwięziona w szklanem naczyniu, zawierającego przez wody i roślin także malutką drabinkę, zielona żabka po dzień dzisiejszy zastępuje wielu ludziom, zwłaszcza ze sfer włościańskich — barometr. W piękną pogodę lub w przewidywaniu tejże, żabka przebywa ponad wodę, zaś przed deszczem, wichurą i burzą, chroni się pod liśćmi roślin lub schodzi do wody. Inaczej zachowują się ropuchy i salamandry, które przed opadem deszczowym zwykle opuszczają swoje kryjówki

Nader ściśle i na stosunkowo długi czas naprzód obwieszcza zmianę pogody — pająk. Czem większą ujawnia on skłonność do przędzenia, z tem większą pewnością oczekiwać można dobrej pogody. I na odwrót: powolna, leniwa praca pająka i wytwarzanie przez niego mniejszej tkanki, wróży bliskie nastanie okresu deszczowego. Działalność najlepiej daje się obserwować latem, w godzinach porannych pomiędzy ósmą i dziewiątą. Czem dalej owad usadowiony jest od swego leżkowatego gniazda, znadującego się zazwyczaj u górnego brzegu sieci), tem dłużej trwać będzie sucha pogoda; gdy o godzinie 10-tej pająk siedzi w środku swej sieci, wtenczas dzień będzie bez wątpienia piękny, słoneczny.

Czem daje się wytłumaczyć obserwowana często zdolność wyczuwania zmian atmosferycznych przez różne zwierzęta? Otóż, jak wiadomo, burze, oraz deszczowe i śnieżne opady poprzedzane są stale wzmożeniem się wilgoci powietrznej; zmianom pogody towarzyszą także zmiany w ciśnieniu powietrza i napięciu elektryczności atmosferycznej. Objawy te, działające zwłaszcza na skórę, nerwy i narządy oddechowe, odczuwane są przez niektóre zwierzęta rychlej, aniżeli przez człowieka. Dzieje się to zaś dlatego, że zwierzęta posiadają pewne organa i narządy, które u człowieka albo nie istnieją lub też nie są dostatecznie rozwinięte. N. p. ciało ptaków wyposażone jest w pewnego rodzaju woreczki powietrzne, a kości ich częściowo napełnione są powietrzem. Na zmiany elektryczności atmosferycznej szczególnie silnie reagują zwierzęta futerkowe.

Król detektywów amerykańskich

NOWY JORK. Stany Zjednoczone mają gangsterów, kidnapperów, wogóle bandytów. Mają zjednoczone bandy porywaczy dzieci, kasiarzy, przemytników, na czele których stoją „królowie" rewolweru. Mają też Stany Zjednoczone i innych królów, królów detektywów, których rodowód wywodzi się od słynnego Nata Pinkertona, założyciela prywatnej agencji detektywów. Dzisiaj znanym i uznanym w całej Ameryce królem detektywów, wrogiem i tępicielem gangsterów jest Edward Hoover, założyciel i przywódca t. zw. „G. Men", t. j. ludzi z rewolwerem.

Hoover rezyduje w Nowym Jorku i ze swego mieszkania wprawia w ruch jednem wezwaniem przez telefon armję 13.000 detektywów. Od 1917 r. pozostaje Hoover w służbie policyjnej jako detektyw, a od 1924 r. w jego ręku znajduje się kierownictwo całego aparatu śledczego w U. S. A.

Niełatwo było zadanie podjęcia walki z rozwielmożnionemi bandami gangsterów na terenie Ameryki wówczas, gdy do dyspozycji Hoovera, w chwili objęcia przezeń funkcji naczelnego kierownika federalnej służby śledczej, pozostawało tylko 200 urzędników. Dwustu detektywów dla przeciwstawienia się bandom w kraju, liczącym 125 miljonów mieszkańców!

Pierwszą więc rzeczą, której dokonał Hoover po objęciu swego urzędu, było zwiększenie aparatu wywiadowczego. Dzisiaj dysponuje on armją 13 tyś. detektywów, uzbrojonych po zęby. Ale zadanie zabezpieczenia życia i spokoju ludności Stanów Zjedn. przed zamachami gangsterów nie jest jeszcze rozwiązane i na 100 zbrodni popełnionych tylko dziesięć zostaje zupełnie wyjaśnionych i sprawcy ich wykryci. Reszta uchodzi bezkarnie i grasuje dalej. Zresztą, jak twierdzi sam Hoover, sądownictwo amerykańskie ponosi dużą część winy za istniejące stosunki. Albowiem, jak mówi król detektywów, opierając się na danych statystycznych, tylko 20 proc. złapanych przestępców staje przed sądem. A z tych tylko 15 proc. otrzymuje istotnie wyroki skazujące. Na stu zatem aresztowanych przestępców 80 wywija się z oczek sieci sądowo-policyjnej. Zdaniem Hoovera, tu tkwi przyczyna rozpanoszenia się bandytyzmu w Stanach Zjedn. i niemożność poskromienia sz... teŕnego zapędów gangsterskich.

Nieświetne początki wspaniałej karjery

W związku z licznemi wspomnieniami, jakie ostatnio pojawiły się w prasie o wielkim śpiewaku rosyjskim Szaljapinie, warto przypomnieć nieświetne początki jego karjery artystycznej, która poprzez liczne zawody i rozczarowania, zawieść go miała na szczyty światowej sławy.

Szaljapin, po ukończeniu konserwatorjum, nie mógł mimo świetnej opinji, wydanej mu przez jego profesorów śpiewu, uzyskać bodajby chwilowego nawet zatrudnienia w któremkolwiek z teatrów. Niezrażony tem postanowił w jakikolwiek sposób przełamać milczenie, jakie wytworzyło się dokoła jego nazwiska. Pewnego dnia mieszkańcy jednej z dzielnic podmiejskich w Moskwie zauważyli na drzwiach swych mieszkań nalepione ręcznie pisane kartki z zawiadomieniem o występie śpiewaczym Szaljapina, który odbyć się miał w jednej z maleńkich sal na przedmieściu. Kartki były pisane i osobiście rozlepiane przez Szaljapina i kilka jego przyjaciół. Za ostatnie grosze opłacono salę i wypożyczono fortepjan. W oznaczonym dniu przy drzwiach sali stanął jeden z przyjaciół Szaljapina w charakterze kasjera. Minęły długie kwadranse oczekiwania — nikt nie przychodził. Wreszcie zjawiło się 4 robotników w swych bluzach roboczych — którzy w dodatku odmówili uiszczenia jakiejkolwiek opłaty. Wpuszczono ich, nie chcąc, aby pustka na sali odstraszyła innych gości. Po półgodzinnem oczekiwaniu, robotnicy zaczęli się niecierpliwić. „Nu, zaczynajcie ten wasz koncert" — wołali. Kierownik tej imprezy, sądząc, że ma do czynienia z wyjątkowymi miłośnikami śpiewu, przysiadł do robotników i wdał się z nimi w rozmowę, która rychło przekonała go, że poważnie się mylił w ocenie pobudek niecierpliwości robotników. Zapytani, czy tak bardzo pragną usłyszeć głosu Szaljapina, odpowiedzieli: „A nam to na czorta, my tu przyszli, by zabrać pożyczony fortepjan, który jest wypożyczony na dziś wieczór dla innej sali".

Autorom imprezy nie pozostało nic innego, jak zrezygnować z występu.

ODEZWA!

W obecnych czasach, gdy niepewność jutra zajmuje uwagę wszystkich narodów, wojsko staje się realnym symbolem niepodległego bytu i najistotniejszą podstawą rozwoju Państwa.

Wojsko polskie jest naszą chlubą i dumą narodową. — Jego zwycięskie sztandary u-przytomniły potomnym dawne tradycje wojskowe Rzeczypospolitej i stały się relikwią narodową, skupiającą cały naród.

Jednakże obok tak wzniosłych momentów duchowych, jakie każdemu obywatelowi udzielają się na myśl o Wojsku Polskim, są również momenty codziennych trosk i realnego obliczenia możliwości.

Wojsko tylko wówczas spełni swe zadanie w chwili krytycznej, gdy miłujący je naród da mu wszelkie niezbędne i nowoczesne środki techniczne.

Wojsko Polskie jest już uzbrojone w silnego ducha, w poczuciu całkowitego zespolenia z narodem, w męstwo i gotowość do poświęceń w imię najszczytniejszego ideału, jakim jest miłość Ojczyzny. Brak mu jednakże tych nowoczesnych narzędzi walki, w które obfitują wojska zagraniczne. Rząd czyni co może, aby dozbrojenie naszej siły zbrojnej postawić na najwyższym poziomie, ale w ciężkich warunkach ekonomicznych Państwa nie jest w stanie tego całkowicie spełnić bez powszechnej pomocy społeczeństwa.

Naczelny Wódz zwrócił się do narodu Polskiego o pomoc w dozbrojeniu naszego Wojska. Wszystkie wartwy społeczeństwa w najdalszych nawet zakątkach kraju, tłumnie na ten zew odpowiedziały, sypiąc hojnie ofiarnym groszem w imię świetlanej przyszłości narodu.

Kolejarze Pomorza, Wasz głos ze stalowych piersi pomorskich, w których biją gorące serca polskie, dotychczas jeszcze nie rozległ się z taką siłą, na jaką stać jest Pomorze. Inne warstwy społeczne już nas w tym wyścigu ofiarności wyprzedziły,musimy więc za jednym zamachem nie tylko dopędzić je, lecz wyprzedzić. Wzywamy więc wszystkich kolejarzy Pomorza aby na nasz apel stanęli w jednym zwartym szeregu godnych obywateli, dla których troska o przyszłe losy Narodu jest nakazem chwili.

Komitet zaproponował niezwłoczne przystąpienie do zbiórki, proponując następujące stawki miesięczne na przeciąg 7 miesięcy.

1) Dla pobierających uposażenie brutto do 150.— zł miesięcznie — stawki według uznania, lecz w celu uproszczenia zbiórki, proponowane jest 1—3 proc.

2) Dla pobierających uposażenie brutto od 151,— zł do 300,— zł miesięcznie 1/3 proc.

3) Dla pobierających uposażenie brutto od 301,— zł do 500,— zł miesięcznie — 1/2 proc.

4) Ponad 500,— złotych miesięcznie 1 proc.

Zebrani w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem Dyrektora Kolei Państwowych — inż. Bogusława Dobrzyckiego, niżej podpisani zawiązali Komitet nadwyczajny zbiórki na dozbrojenie naszej Armii i uchwalili jednogłośnie przystąpić niezwłocznie do realizacji tego pięknego obywatelskiego czynu, postanawiając zakupienie dla 63 Pułku Piechoty Dzieci Pomorskich 16 ciężkich karabinów maszynowych z całkowitym wyposażeniem. Każdy karabin maszynowy otrzyma nazwę jednej z większych stacyj kolejowych na Pomorzu, a nadto po dwóch kolejarzy Pomorza przyjmie godność ojców chrzestnych dla każdego z tych karabinów maszynowych. Nazwiska ich zostaną uwidocznione na tych darach dla Wojska Polskiego.

Inż. Bogusław Dobrzycki
Dyrektor Kolei Państwowych w Toruniu
Stefan Matusiak
Poseł na Sejm Rzeczypospolitej
inż. Jan Getler-Girtler
Wicedyrektor Kolei Państwowych — Prezes Okręgu Kolejowego Przysp. Wojsk.
Jerzy Kłosowski, Nacz. Biura Personalnego
Zygmunt Cwenarski, Z-ca Nacz. Biura Person.
inż. Jerzy Ateński, Prezes Okr. Zw. Polskich Inżynierów Kolejowych
dr Gustaw Neugebauer, Prezes Stow. Lekarzy Kolejowych na Okręg Toruń
Tadeusz Jabłoński, Prezes Zjedn. Kol. Polsk.
Jan Jabłoński, Prez. Okr. Bezapart. Zw. Zawod. Maszynistów
Józef Niedźwiedzki, Prez. Okr. Zw. Umysł. Prac. Kolejowych
Jakób Bubley, Prez. Okr. Związku Techn. Kol.
Franciszek Szablewski, Prez. Okr. Fed. Kol. Polskich
mgr Władysław Batycki, Wicedyr. Kol. Państw. Prez. Okr. Rodz. Kolejowej
Stanisław Żmurko, Nacz. Biura Finansowego
mgr Kazimierz Gostkowski, Kier. Działu Ogól.-org. B. P.
dr Juljusz Haraschin, Prez. Okr. Zw. Prawn. i Ekonomistów
Antoni Hernet, Prez. Okr. Zaw. Zw. Masz. Kol.
Bolesław Gaca, Prez Okr. Zw. Urzędn. Kolejow.
Jan Danisz, Prez. Okr. Zw. Kol. Prac. Drogow.
Władysław Goetze, Prez. Okr. Zw. Druż. Kond.
Franc. Hoffmann, Prez Zrzesz. Prac. Adm. Tech.



Ogólny widok Brzeżan, rodzinnego miasta Marszałka Śmigłego Rydza.

— **TORUŃ.** (Samobójstwo) Onegdaj w nocy popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w okolicę ser ca 72 letni emerytowany urzędnik W. Szczurkiewicz. Śmierć nastąpiła natychmiast. Denat chorował od kilku lat na raka żołądka. Powiadomione o wypadku władze sądowe prowadzą dochodzenia.

— **GRUCZNO, pow. Świecie.** — W ręce niemieckie przeszedł ostatnio okazały budynek mieszkalny, gdzie obecnie mieści się poczta. Budynek był własnością pewnej obywatelki gdańskiej, która nie znalazła kupca Polaka i sprzedała Niemcowi.

— **MAŁY KOMORSK pow. Świecie** Ostatnio nieznani złodzieje włamali się do chlewa robotnika p. Kowalczyka, skąd skradli 14 kur.

— **JANIA GÓRA. pow. Świecie.** — Swe złote gody obchodzili ostatnio małżonkowie p. Franciszek Kiełpikowski z żoną Julianną z Jarużyńskich. W intencji jubilatów ks. wik. Reszke odprawił w kościele paraf. w Swiekatowie uroczystą mszę świętą oraz udzielił błogosławieństwa. „Szczęść Boże".

— **KLONOWO powiat tucholski.** Starostwo powiatowe w Tucholi podaje do wiadomości, że przystępuje do parcelacji majątku państwowego Klonowo folwark o obszarze 141 ha, położonego w gminie Bysław, powiatu tucholskiego i wzywa chcących nabyć ziemię z tego majątku do złożenia prze pisowych zgłoszeń, które nie podlegają opłatom stemplowym, do Starostwa Powiatowego w Tucholi w terminie do dnia 7. 12. 1936 roku.

— **ŁĄŻYN. powiat toruński.** — Zewnętrza odbudowa przez huragan zrujnowanego kościoła została ukończona. Wewnątrz wykonuje się prace malarskie. Dzwony wiszą na wieży od tygodnia, głosząc chwałę Bogu a ludziom radość.

— **WARSZAWA.** (Nieboszczyk z cygarem w ustach). Patrolujący na drodze pod Warszawą posterunkowy dokonał niezwykłego odkrycia. Mianowicie zauważył on powózkę z trzema mężczyznami, którzy wydawali mu się podejrzani. Zatrzymał ich więc celem wylegitymowania. Okazało się przytem, że jeden z nich — siedząc w pośrodku z cygarem w ustach — był nieboszczykiem. Był to żyd warszawski, który zmarł w Otwocku, a dwaj jego współwyznawcy wpadli na taki pomysł przewiezienia jego zwłok, ażeby zaoszczędzić sobie większych kosztów. Pomysł iście żydowski!

— *Sosnowiec. (Drzewo runęło na robotników).* — Podczas karczowania drzewa w lesie w gminie Łosień pow. będzieńskiego, podkopane drzewo runęło przedwcześnie zabijając na miejscu dwóch robotników.

Golub

+ W związku notatką **„nie wolno obrażać godności osobistej"**, otrzymaliśmy nast. pismo:

Nieprawdą jest, że innej odpowiedniej do transportu się nadającej drogi nie było, kiedy w dniu 1 VIII 36 leśniczy państw. Stanisław Stypuła przeprowadzał przez pole p. Gościńskiego w Skępsku komplet młóckarni, natomiast prawdą jest, — że droga, którą przeprowadzono młóckarnię nie nadaje się do transportu ciężarów z powodu jej głębokości, istnieje jednak taka droga, prowadząca koło gospodarstwa p. Templina, którą użytkują wszyscy, którzy jadą z ciężarami, nawet z drzewem z lasu, a która to droga dostępna była w krytycznym dniu dla p. Stanisława Stypuły.

Jeżeli p. Stypuła drogi tej nie obrał, uczynił to dla celów ubocznych ze swawoli, chcąc przez to upokorzyć p. Gościńskiego, gdyż bez zezwolenia wjechał w jego pole i usunął z tamtąd płody rolnicze.

Ignacy Gościński.

CZEGO NIE WOLNO PLANTATOROM TYTONIU

W tych dniach ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o nowym prawie karnym skarbowym.

W prawie tym uważa się za występek skarbowy m. in. naruszenie przepisów w zakresie monopolu tytoniowego.

Z wymienionych naruszeń przytaczamy poniżej te, które dotyczą plantatorów, a więc przeważnie rolników.

Według postanowień nowego prawa, kto uprawia tytoń bez zezwolenia albo pielęgnuje dziko wyrosłe rośliny tytoniowe, podlega karze grzywny od 5 do 30 zł za każdy rozpoczęty metr kwadratowy przestrzeni, bezprawnie uprawianych. Platacja bezprawna podlega zniszczeniu zebrany tytoń przepadkowi.

Podstawą obliczenia jest:

a) w przypadku uprawy tytoniu pomiędzy innymi roślinami - przybliżona przestrzeń gruntu jakiej trzeba, by użyć do uprawy danej ilości tytoniu, przyjmując 4 rośliny tytoniowe na metr kwadratowy przestrzeni;

b) w przypadku dokonania zbioru tytoniu i niemożności stwierdzenia przestrzeni plantacji — waga zebranego tytoniu, przy czym za każdy rozpoczęty kilogram orzeka się karę grzywny od 25 do 250 złotych.

Jeżeli plantator uzyskał zezwolenie po bezprawnym rozpoczęciu uprawy tytoniu wymierza się jedynie karę pieniężną porządkową.

(Za sprawcę uprawy tytoniu uważa się, właściciela dzierżawcę lub użytkownika gruntu na którym rosną rośliny tytoniowe, chybaby komu innemu winę przypisać należało.

Nie podlega karze, kto zniszczy plantacje, zanim władza dowiedziała się o niej. Kto, będąc plantatorem upoważnionym, surowiec przez siebie wytworzony zataje lub zdobywa osobie trzeciej, podlega karze aresztu do 6 m. i grzywny od 100 do 250 złotych za każdy rozpoczęty kilogram. Przedmiot występku podlega przepadkowi.

Kary aresztu nie orzeka się wobec pomocnika i podżegacza, tudzież gdy ilość zatajonego przez plantatora surowca tytoniowego nie przekracza jednego kilograma.

Z kraju

— **BRODNICA.** (Skazanie niesumiennej urzędniczki). Przez Sąd Okręgowy w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Brodnicy skazana została b. urzędniczka elektrowni miejskiej Jadwiga Figurska na rok więzienia i utratę praw obywatelskich na 3 lata za systematyczną defraudację około 1700 zł na szkodę elektrowni.

— **Nakłaniał do zabicia dziecka.** Wilke Oskar z Cichego namawiał swoją siostrę Martę Wilke do pozbawienia życia swego dziecka. Za czyn ten skazany został Wilke na 3 miesiące aresztem.

— **WROCKI.** (Skazanie b. sekretarza gminnego) W dniu 19 bm. Sąd Okr. w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Brodnicy skazał Franciszka Pieniężniaka, b. sekretarza gminnego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem za sprzeniewierzenie i przywłaszczenie sobie pieniędzy podatkowych na około 1823 zł. Łagodny wymiar kary zastosowany został wobec tego, że oskarżony razem z wójtem pokrył brakującą w kasie kwotę.

— **KĄCIKI,** pow. **Brodnica.** (Podpalacz własnego mienia). Za podpalenie własnego domu w celu uzyskania premii asekuracyjnej skazany został Jan Sochacki z Kącików na 3 lata więzienia a za usiłowanie oszustwo na 18 miesięcy więzienia. Sąd połączył obie kary tak, że S. otrzymał łącznie na 4 lata więzienia.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie



Obrazek przedstawia rozmowę ministra Becka z małżonką ministra Edena i podsekretarza stanu w angielskim ministerstwie spraw zagranicznych podczas rautu w Ambas. polskiej w Londynie.

Nadzwyczajne walne zebranie oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej

domaga się przyznania Polsce kolonii

W ub. wtorek 24 bm. w sali Domu Pracy Społecznej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej pod przewodnictwem prezesa p. naczelnika sądu **Cieszyńskiego.**

Licznie przybyłych członków, gości oraz p. **starostę Kalksteina** powitał prezes p. nacz. Cieszyński wyjaśniając cel nadzwyczajnego zebrania, po czym w dłuższym przemówieniu wyjaśnił znaczenie kolonii dla Polski, zaznaczając, że inne kraje posiadające kolonie są bardzo potężne.

Zebrani po wysłuchaniu treściwego referatu uchwalili następującą rezolucję, stwierdzając, że:

1. że sześcioletnia pionierska praca Ligi Morskiej i Kolonialnej, która pod przewodnictwem nieodżałowanej pamięci gen. dywizji Gustawa Orlicz — Dreszera pierwsza rzuciła hasło konieczności polskiej ekspansji morskiej — obecnie dawać poczyna wyniki realne, zyskując nietylko zrozumienie całego społeczeństwa ale i poparcie sfer kierowniczych państwa;

2. że w obecnym położeniu Polski baczne zwrócenie uwagi na zagadnienia kolonialne przy jednoczesnym zdecydowanym ich wysunięciu — staje si ędla Narodu naszego jednym z najpoważniejszych zagadnień państwowych, ponieważ:

a) Polska musi mieć surowce dla odpowiedniego uprzemysłowienia kraju, co wobec obecnych stosunków gospodarczych w świecie możliwe jest przy posiadaniu własnych terenów zamorskich;

b) Polska musi mieć rynki zbytu, aby w przemyśle swym zatrudnić rzesze bezrobotnych i zapewnić rożwój miast;

c) Polska musi mieć dostęp do zamorskich wolnych przestrzeni, aby znaleźć naturalne ujście nadmiaru przyrostu ludności, a przedewszystkiem emigracji żydów z Polski;

d) Polski winna mieć kolonie, bo one tylko dają możność nieskrępowanego zaspokojenia potrzeb gospodarczych Państwa Polskiego;

3. że w oświadczeniu przedstawicieli Rządu polskiego na forum międzynarodowym w Genewie członkowie Ligi Morskiej i Kolonialnej widzą pierwsze wystąpienie na drodze akcji dążącej do zadość uczynienia potrzebom Polski w dziedzinie ekspansji ludzkiej i gospodarczej.

Zebrani oświadczają, że Rząd Rzeczypospolitej w dalszej swej akcji na rzecz potrzeb kolonialnych Polski znajdzie trwałe oparcie w licznych i zwartych szeregach członków LMK. i apelują do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej by nadal rozwijał działalność zarówno w szerzeniu haseł kolonialnych i uświadomieniu społeczeństwa jak w intensywnej zbiórce na rzecz Funduszu Akcji Kolonialnej.

Po podpisaniu rezolucji zebranie zakończono.

W dniu tym we wtorek, zakończone zostały odbywające się na terenie kraju z inicjatywy zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej — „Dni Kolonialne" w których całe społeczeństwo domagało się przyznania Polsce kolonii zamorskich.

Ze zjazdu sekcji osadniczej T. R. P.

ROLNICTWO DOMAGA SIĘ ZNIESIENIA PRZYMUSOWEGO ZNIESIENIA UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW W ROLNICTWIE — PRZECIW KOMULACJI ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ — ORAZ PRZYZNAWANIA ULG TYLKO ZRZESZONYM ROLNIKOM W PTR.

W dniu 23 bm. w sali „Dworu Wąbrzeskiego" odbył się zjazd sekcji osadniczej Tow. Rolniczego Pow. Na zjazd przybyło około 150 członków z całego powiatu, p. starosta **Kalkstein,** p. Dyr. Państw. Banku Rolnego **Narbut,** — naczelnik wydziału rent z Państw. Banku Rolnego, prezes wojew. sekcji osadniczej p. Fr. **Rząsa inż. Zych** z PTR., naczelnik urzędu skarbowego p. **Szpakiewicz** — instruktor rolny p. **Ewertowski,** inspektor Zakł. Ubezp. Wzajemnych p. **Jasik** i przedstawiciele prasy.

Zjazd otworzył pochwaleniem Pana Boga prezes pow. sekcji osadniczej p. **Szałach,** witając przedstawicieli władz i urzędów oraz przybyłych członków.

Skolei przemówił prezes wojewódzki p. Rząsa, który w dłuższym referacie omówił wysiłki organizacji zmierzające w kierunku wyprowadzenia rolnictwa na właściwe tory i na właściwe położenie. Omówił także wszystkie postulaty w formie projektów ustaw, bądź to rezolucji koła posłów i senatorów po zbadaniu sytuacji rolnictwa na miejscu w lipcu br. którzy to posłowie i senatorowie zobowiązali się sprawy te referować na plenum Sejmu i Senatu.

W sprawie oddłużeniowej powiedział prezes. p. Rząsa, że musimy poprzestać kłamać samym sobie, bo faktycznego oddłużenia niema. **Raz musimy wyjść z tej mgławicy w której się faktycznie obracamy, albowiem niema polepszenia.**

W dalszym ciągu omawia sprawę art. 16, o ustawie licytacyjnej jakoteż o „żółtych jaskółkach" nadsyłanych do rolników przez Urzędy Skarbowe. Przemówienie zakończył p. prezes apelem do jaknajliczniejszego skupiania się w organizacji jaką jest P. T. R.

Następnie różni członkowie omawiali swoje bolączki. Omawiano szczegółowo art. 16 sprawę zwaloryzowania renty na 15 prac. sprawy podatkowe, rent wieczystych, zaległości w Państw. Banku Rolnym i cały szereg innych spraw dotyczących osadnictwa.

Większość mówców żądało kategorycznie zniesienia przymusowego ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie. Do tego bowiem ubezpieczenia płaci się wielkie składki a rolnik korzyści żadnej niema.

Przemawiali m. in. p. **Erdmann z Przydworza; Kwiatkowski z Pływaczewa; Szymczak z Pułkowa; Złotowski z Czystochlebia; Jaśkiewicz z Małych Radowisk, Kowalski z Czystochlebia i wielu innych.**

P. Wilamowski Łucjan omawia sprawę ceny za resztówkę oraz podaje rzecz charakterystyczną, jaka wydarzyła się w Pływaczewie. Do właścicielki większego gospodarstwa przybył pewnego dnia klasyfikator gruntów. Klasyfikator według własnego sumienia otaksował grunt. W tym jednak czasie przybył do Pływaczewa z Torunia inspektor, który sprzeciwił się klasyfikacji, nadmieniając, że jest ona za niska. Więc jak może urzędnik według swej wiedzy i woli pracować skoro inni narzucają swoją wolę?

P. insp. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych p. **Jasik** omówił wiadomy już wszystkim zamiar złączenia zakładów Ubezpieczeń w jeden kartel ubezpieczeniowy. P. inspektor Jasik wskazał, że skutki tegoż złączenia byłyby bardzo ujemne dla rolnictwa, w szczególnie dla osadnictwa. Wobec tego uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd katygorycznie protestuje przeciwko komulowaniu zakładów Ubezpieczeń od ognia, w szczególności Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu w Powszechny Zakład Ubezpieczeń w Warszawie a powodem tego jest, że osadnictwo widzi w tym posunięciu niebezpieczeństwo powstania pewnego rodzaju przymusowego kartelu ubezpieczeniowego, pozbawiającego osadnictwo rzetelnej i uczciwej obsługi.

Po tych przemówieniach szczegółowych wyjaśnień i odpowiedzi udzielał dyr. Banku Rolnego, **Narbut,** podając, iż tak jak w ub. roku było do powiatu wąbrzeskiego przysłanych przeszło 1000 „żółtych jaskółek", gdy tymczasem w tym roku wysłano tylko 236. Znak to, że ludność okazuje swe chęci do płacenia. Pozatym wyjaśniał sprawy klasyfikacji gruntów, rent i reszty ceny kupna osad. Wnioski do art. 16 można już składać.

Zjazd osadniczy po wszechstronnym rozpatrzeniu największych bolączek uchwalił ponadto następującą rezolucję:

1) Żądać zniesienia przymusowego ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie.

2)Żądamy aby wszelkie obniżki stosowane były tylko dla członków zrzeszonych w Kółka Rolniczych PTR.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes p. Szałach solwował zjazd pochwaleniem Pana Boga.

ROKI OSADNICZE.

Po zjeździe odbyły się t. zw. „Roki osadnicze" na których osadnikom wyjaśniali p. dyr. **Narbut;** naczelnik wydziału rent. P. B. Rolnego, naczelnik urzędu skarbowego p. **Szpakiewicz,** instruktor rolny p. **Ewertowski** i insp. Zakładu Ubezp. Wzaj. p. **Jasik.**

TYLKO PARĘ DNI DZIELI NAS OD PIERWSZEGO!

Kto do tego czasu nie odnowił prenumeraty „GŁOSU WĄBRZESKIEGO" na miesiąc grudzień nie otrzyma pierwszych numerów wychodzących w grudniu.

Pamiętajcie, że na Boże Narodzenie dodamy ładny kalendarz ścienny, a wkrótce rozpoczniemy druk nowej powieści.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
25	Listopad	Ś.	Katarzyny	7.03	15.49
26	„	C.	Konrada	7,04	15,40
27	„	P.	Wirgiliusza	7,06	15,39

WĄBRZEŹNO

● **Z kroniki żałobnej.** Wczoraj we wtorek zmarła śp. **Gertruda Głowacka,** żona znanego kupca, b. właściciela drogerii p. Kazimierza Głowackiego.

Zmarła była ceniona i lubiana z powodu szlachetności serca i dobroci.

Cześć Jej pamięci!

Rodzinie zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia. **Wyd. i Redakcja.**

● **Osobiste. P. Jan Makowski** budowniczy powiatowy powrócił z kursu dla inżynierów budowlanych z dziedziny przystosowania budownictwa dla celów obrony przeciwlotniczej.

● **O reklamie przedgwiazdkowej** powinien już dziś każdy kupiec obrotny pomyśleć. Reklama umieszczona w naszym piśmie zwłaszcza w okresie przedgwiazdkowym, przynosi każdemu kupcowi wiele korzyści. Liczna bowiem klientela tylko przez ogłoszenie w gazecie dowiaduje się o tanich i rzetelnych źródłach zakupu. **Ogłoszenie jest niejako drogowskazem dla licznej rzeszy klientów.** — Każdy więc kupiec dbający o swoje przedsiębiorstwo zamieści ogłoszenie w „GŁOSIE WĄBRZESKIM". Ceny ogłoszeń w okresie przedwiazdkowym są bardzo niskie.

● **Walka z rakiem ziemniaczanym.** „Pomorski Dziennik Wojewódzki" ogłasza zarządzenie wojewody pomorskiego o zwalczaniu raka ziemniaczanego na terenie Pomorza. Zarządzenie to wprowadza „okręgi zamknięte", z których nie wolno wynosić ani wywozić ziemniaków. Strefą zakazaną objęte zostały części powiatu kartuskiego, morskiego, tucholskiego i świeckiego.

● **Nauczyciele na urlopie nie dostają dodatku.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że nauczyciele, którzy bawią na urlopie, nie mają uprawnień do korzystania z gminnego dodatku.

● **Wakacje Bożego Narodzenia w szkołach.** Tegoroczne wakacje Bożego Narodzenia w szkolnictwie powszechnym i średnim trwać będą od dnia 22 grudnia do dnia 9 stycznia włączn.

● **Choroby zakaźne.** W czasie od 15 do 21 bm. zanotowano w powiecie wąbrzeskim następujące choroby zakaźne: płonica 1 wypadek w Wąbrzeźnie, odra 1 wypadek w Książkach, i 1 w Golubiu; ospa wietrzna 1 wypadek w Golubiu, błonica 1 wypadek w Orzechowie i 1 wypadek w Królewskiej Nowejwsi; jaglica 2 wypadki zachorzeń w Wąbrzeźnie.

● **Z miesięcznego zebrania Towarzystwa Pszczelarzy.** W niedzielę jak już donosiliśmy, odbyło się zebranie plenarne Towarzystwa Pszczelarzy na Wąbrzeźno i okolicę. Na zebraniu obecni byli liczni członkowie, wiceprezes Towarzystwa Pszczelarskiego p. **Falkiewicz** oraz inż. p. **Szydłowski** z Pom. Izby Rolniczej. Zebranie zagaił i gości powitał prezes p. **Dębski** podając również porządek obrad. Skolei sekretarz p. **Kallas** odczytał protokół z ostatniego zebrania i złożył sprawozdanie z działalności komisji w sprawie dostarczenia cukru dla jesiennego podkarmiania pszczół. — P. sekretarz Kallas poruszył cały szereg trudności wynikających przy dostawie cukru ulgowego oraz, że wiele drożej cukier ten kosztuje.

Sprawę powyższą wyjaśnił p. inż. Szydłowski oraz wiceprezes p. Falkiewicz.

Jak z wyjaśnienia wynika obecnie cukier ulgowy rozprowadza Izba Rolnicza przy pomocy Pom. Towarzystwa Pszczelarskiego.

Następnie p. prezes Dębski wygłosił dłuższą pogadankę o zimowaniu pszczół. Ciekawa ta i aktualna pogadanka wywołała dyskusję w której zabierali głos różni członkowie.

Dłuższą dyskusję wywołał następny punkt obrad mianowicie sprawa należenia do Pom. Towarzystwa Pszczelarskiego. Sprawa ta znalazła się dlatego na porządku obrad ponieważ członkowie nie są zadowoleni z dyktatorskich posunięć prezesa tego Towarzystwa p. Kozikowskiego, jego postępowanie na ostatnim zjeździe w Toruniu wobec delegatów Towarzystwa z Wąbrzeźna, których to w piśmie „Pasieka" nawet zaczepiono, choć nie bezpośrednio Wiceprezes Tow. p. Falkiewicz wyjaśnił, w dłuższych słowach, że w najbliższym czasie nastąpi w Pom. Towarzystwie Pszczelarskim reorganizacja i praca pójdzie o wiele lepiej jak dotychczas. Wobec powyższego zebrani postanowili do czasu wyjaśnienia pozostać w Związku.

Po omówieniu jeszcze kilku innych spraw i przyjęciu nowych członków prezes p Dębski solwował kilku godzinne obrady hasłem „Cześć pszczelarstwu".

● **Wspaniała gra naszej „Pomorzanki' w Grudziądzu.** — Przeciwnikiem jej był niemiecki „Sport Club" z Grudziądza. Punktualnie o godz. 2 wkroczyła dziarska 11-ka „Pomorzanki" na stadion gimnazjum niemieckiego. Gospodarze rozpoczynają grę i już w pierwszych 18 minutach zdobywają 3 bramki. Pomorzanka zrywa się do przodu, lecz wszelkie jej strzały wychwytuje przytomny ich bramkarz. „C. S. G." dysponuje zgranym atakiem lotnymi skrzydłami i twardą obroną. W 28 minucie po pięknej kombinacji ostrym strzałem zdobywa „Pomorzanka" 1 bramkę dla swych barw, ze strzału Wielkoszewskiego. Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pól „Pomorzanka" góruje przez pewien czas nad przeciwnikiem uzyskując w 4 minucie po przerwie 2 bramkę.

Wyrównanie wisiało w powietrzu. Wszelkie strzały „Pomorzanki" odbijają się o słupek wzgl. idą w ręce bramkarza. „S. C. G." udają się 2 wypady, które były wykorzystane. Mimo zdobytych 2 bramek przez „S. C. G." „Pomorzanka" nie załamuje się, lecz prze stale naprzód, zdobywając w ostatniej minucie 3 bramkę, ustalając tymsamem wynik dnia 3 : 5.

● **Jak zbudować tani domek?** — Pan N. chcąc zbudować tani domek (przy ul. Mickiewicza) odkupywał od gońca firmy Jezierski kradzione przedmioty, jak klamki szyby itp. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi przeszło 600 złotych. Policja wszystko odebrała od p. N. a nieuczciwego gońca osadziła w areszcie.

● **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie czysto chrześcijańskiej firmy „Ora". — Proszek wyżej wymienionej firmy jest tani, bardzo dobry, gdyż zawiera 60 proc. mydła. Niech każdy popiera tę firmę polską, chrześcjańską.

● **Znany astrolog p. J. Wostal** przybył do Wąbrzeźna i przyjmuje w hotelu „Dwór Wąbrzeski". P. Wostal znany jest z licznych trafnych przepowiedni umieszczanych również w kalendarzu „Pomorzaninie".

● **Z srebrnego ekranu.** Tylko 2 dni w środę i w czwartek największa epopea miłości i poświęcenia pt ‚LEGION NIEUSTRASZONYCH"

Życie towarzystw

— ZWIĄZEK STRZELECKI, WĄBRZEŹNO W związku z zakończeniem kursu PCK. zajęcia świetlicowe dla Strzelców odbywać się będą w środy i piątki od godz. 20 — 22. ZARZĄD

— UWAGA ODDZIAŁ ŻEŃSKI Z. S Zajęcia świetlicowe odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 19 — 20-tej wieczorem. ZARZĄD

— ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. Zebranie odbędzie się dnia 26 bm. o godzinie 5 po południu w lokalu p. Napierały. — Na porządku obrad bardzo ważne sprawy z zjazdu w Grudziądzu. Przybycie wszystkich konieczne. ZARZĄD

— ZWIĄZEK REZERWISTÓW. W czwartek, dnia 26 listopada 1936 roku o godz. 20 odbędzie się w Domu Społecznym zebranie ZR. koło Wąbrzeźno. Przybycie wszystkich konieczne. ZARZĄD

— P. O. W. POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA, KOŁO POWIATOWE WĄBRZEŹNO. — Dnia 29 listopada br. o godz. 13 odbędzie się w Domu Społecznym przy ulicy Wolności miesięczne zebranie Koła Powiatowego. Z powodu bardzo ważnych spraw jest obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd Koła Powiatowego.

Urzędowa ceduła Giełdy zbożowo-towarowej w Bydgoszczy.
23 listopada 1936 r.

Żyto	19,00
Pszenica standartowa	25,25—25,50
Jęczmień browarowy	25,00—25,50
Jęczmień 643 — 649 gl.	21,00—21,25
Owies	16,25—16,50
Mąka żytnia gat. I 50 proc	29,25—29,75
Mąka żytnia gatunek I 65 proc.	27,75—28,25
Mąka żytnia razowa 95 proc.	22,50—23,25
Mąka pszenna gat. I 20 proc.	41,25—42,75
Mąka pszenna gat. IA 45 proc.	40,25—40,75
Mąka pszenna gatunek IB 55 proc.	39,50—40,00
Mąka pszenna gatunek IC. 60 proc.	38,75—39,25
Mąka pszenna Gat. IIA 20-55 proc.	34,25—35,25
Mąka pszenna gat. IIB 20-65	33,75—34,75
Mąka pszenna gat. IID 45-65 proc.	32,00—33,00
Mąka pszenna razowa 95 proc.	29,75—30,25
Otręby żytnie	13,00—13,25
Otręby miałkie pszenne	13,00—13,50
Otręby pszenne grube	13,75—14,00
Rzepak zimowy	44,50—45,50
Rzepik zimowy	41,50—43,50
Mak niebieski	62,00—65,00
Gorczyca	30,00—33,00
Feluszka	21,00—22,00
Wyka	20,00—21,00
Groch polny	20,00—21,00
Łubin niebieski	10,00—11,00
Koniczyna biała	115,00—135,00
Ziemniaki jadalne pomorskie	3,50—4,00
Płatki ziemniaczane	15,50—16,00
Makuch rzepakowy	16,50—17,00
Słoma żytnia prasowana	2,50—2,75
Siano nadnoteckie luzem	3,00—4,00

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

We wtorek, dnia 24 listopada br. o godz. 22.50 zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. moja droga żona, nasza najukochańsza matka, siostra i teściowa

ś. p.

GERTRUDA GŁOWACKA

z domu Matlińska

o czym zawiadamia

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 bm. o godz. 9 z domu żałoby.

Wąbrzeźno, Bydgoszcz, Toruń, Londyn, Katowice w listopadzie 1936 r.

Najlepsza pora sadzenia drzew, to jesień

„Drzewom posadzonym w jesieni **każe się rosnąć,** — posadzone na wiosnę trzeba **prosić** aby rosły".

Wyborowe drzewka owocowe

w doskonałych gwarantowanych odmianach poleca

JERZY SAMULCZYK
WĄBRZEŹNO, wybud. pod Wałyczyk

Ceny niskie! Ceny niskie!

UWAGA: zamieniam drzewka owocowe na słomę żytnią z dostawą loco moje gospodarstwo

Szanownemu Obywatelstwu miasta Wąbrzeźna i okolicy uprzejmie donoszę, że

Nowa Apteka

została przeniesiona

i mieści się w domu własnym
RYNEK 4.

Z poważaniem

Wacław Jankowski
APTEKARZ

Młodsza, czysta pokojówka możliwie z szyciem i prasowaniem potrzebna od 1 XII. br.

Zgł. adm. „Głosu"

OSTRZEGAMY

przed kupnem **urządzenia składowego i maszyn piekarskich od p. Nadwornych** przy ul. Marsz. Piłsudskiego albowiem wyżej wymienione rzeczy są **naszą własnością.** Ktoby nabył powyższe rzeczy pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej.

M. M. Piotrowscy
CHEŁMNO, ul. Wodna 19

Km. 1543/35, 949/36, 893/36

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie **Franciszek Litwin** mający kancelarię w Kowalewie ul. M. J. Piłsudskiego nr 23, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **30 listopada 1936 r. o godz. 10-tej w Golubiu** odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do **Abrahama Lewina** składających się z **firanek odpasowanych na 6 okien, 80 metrów firan szerokich, 200 metrów koronki rozmaitej, 15 mtr. materiału płaszczowego damskiego w szarych odcieniach, 34 mtr. płótna szarego, 30 metr. satyny białej, 15 mtr. płótna obrusowego, 10 mtr. flauszu płaszczowego koloru ciemno szarego, 6 mtr. materiału na płaszcze damskie koloru szarego, i 3 mtr. materiału płaszczowego szarego** oszacowanych na łączną sumę 993 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 24 listopada 1936 roku.

(—) Litwin, komornik

OBWIESZCZENIE

Zdarzają się zawsze jeszcze wypadki, że na terenie tut. miasta ubija się zwierzęta pokątnie i sprzedaje się mięso nie zawsze znakowane przez właściwego lekarza wet. Zwracam ponownie uwagę na to, że tenże sposób uboju i sprzedawania mięsa niezgody jest z § 4 rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 30 czerwca 1932 roku o nadzorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. URP. nr 603). Winnych wspomnianego pokątnego uboju względnie uprawiaia sprzedarzy mięsa bez przepisowego znakowania **podawać będę do ukarania do Sądu Okręgowego** na podstawie art. 35 ust. 3 RP. z dnia 22 3 1928 roku o nadzorze nad artykułami żywnośc i przedmiotami użytku (Dz. URF. nr 36 poz 343). Winnym wspomniane przestępstwa grozi kara pozbawienia wolności do 6 miesięcy i grzywna do 1000 zł, lub jedna z tych kar łącznie, względnie do 3 lat pozbawienie wolności i grzyw na do 3000 tysięcy złotych, jeżeli z powodu tego przekroczenia może powstać szkodliwe oddziaływanie na zdrowie ludzkie.

Wąbrzeźno, dnia 24 listopada 1936 roku.

ZARZĄD MIEJSKI, Burmistrz (—) Schwarz.

Podaję do ogólnej wiadomości Obywatelstwa miasta Wąbrzeźna i okolicy,

iż otworzyłem
przy ul. M. J. Piłsudskiego 35a i 35b

Farbiarnię
i chemiczną czyszczalnię

prowadzoną pod kier. fachowych sił. —

Uprzejmie proszę o poparcie.

Fr. Chrzanowski

NAJLEPSZY
proszek do prania
ORA

Zawiera ca. 60% mydła i kosztuje tylko 60 gr.

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

Dnia 29 listopada 1936 r. o godzinie 5 po poł. odbędzie się

PRZEDSTAWIENIE
OCHRONEK PARAFIALNYCH
NA SALI P. ST. KLIMKA

PROGRAM:

1) Deklamacja „Przywitanie gości"
2) „Marynarze"
3) Korowód „Wisła"
4) Krasnoludki
5) Śnieżki
6) Komedyjka „Zabawa nie w korę"
7) Kuchareczki
8) Ćwiczenia gimnastyczne
9) „I ja umiem po włosku"
10) Balecik
11) Komedyjka „Telefon do nieba"
12 Deklamacja

CENA BILETOW: miejsca rezerwowe 0,99 zł. I. m. 0,75 zł. II. m. 0,49 zł. Wstęp na salę 0,25 zł.

Generalna próba dla dzieci

odbędzie się w PIĄTEK dnia 27 listopada o godz. 3 po poł. na sali p. Klimka. Wstęp dla dzieci 0,25 zł.

Na które uprzejmie zapraszają:

Ks. Fel. Zaremba, proboszcz S. Regina Sł. M. S, Majela Sł. M.

OPRAWĘ KSIĄŻEK

oraz wszelkie prace w zakres introligatorstwa wchodzące

wykonuje

starannie, gustownie szybko i tanio

Introligatornia
Zakładów Graficznych
Bolesława Szczuki
WĄBRZEŹNO - POM.

UWAGA
Astrolog J. Wostal
to jedyna **bezwzględna gwarancja** trafnych przepowiedni. Przyjmuje w

Hotelu Klimka
1 piętro, pokój 2
(Wejście przez małą salkę)

Ostrzegam

przed kupnem od męża mego Józefa i teściowej Julianny mebli oraz wszelkich sprzętów domowych gdyż takowe są moją własnością

Aniela Mroczyńska

Sprzedam

1 wóz roboczy 2¼ cal. — 1 wagę decym. nośn. 200 kg Obejrzeć można u

Józefa Piotrowskiego
ul. Zwirki i Wigury

Solidny

bufetowy

do restauracji z wyszynkiem od 1 XII br. potrzebny

Adres wskaże „Głos"

Za długi żony mojej Marianny z Racławskich Kilanowskiej

nie odpowiadam

Władysław Kilanowski
Niedźwiedź

Poszukuję

posady jako elewka wzgl. do pomocy w gosp. pani.

Zgł. do adm. „Głosu"

KINO dźwiękowe SŁOŃCE

Tylko 2 dni w środę 25 i czwartek 26 o godz. 8,15
Największa epopea miłości poświęcenia i bohaterstwa

„Legion nieustraszonych"

Walka miłości i obowiązek rycerzy bez skazy i trwogi
Wallace Berry — Mauren O'Sullivan — Lewis Stone

Na ogólne życzenie **trupa „Maximilianów"** wystawi jeszcze ostatnie dwa przedstawienia. **Dla dzieci dziś i jutro o g. 5**

Zapowiadamy **„MAZUR" Pola Negri**

Dziś w salach hotelu pod „Orłem" — **wspaniały dancing**